

Ruszają piłkarskie emocje

Data publikacji: 31.07.2012 9:50

Znany jako ATieQ - naprawdę nazywa się Artur Steczkiewicz i prowadzi największy serwis poświęconych piłce nożnej w naszym regionie. Od roku jego portal współpracuje z OX.PL. Postanowiliśmy porozmawiać na temat tego, co dzieje się w piłkarskich ligach w naszym okręgu oraz tego, co wydarzy się w nadchodzącym sezonie.

- Jaki był, Twoim zdaniem, miniony sezon?

Nie różnił się znacząco od poprzednich. W lidze okręgowej walkę o awans stoczyły drużyny Drzewiarza Jasienica oraz LKS Radziechowy. O ile ta pierwsza drużyna od samego początku była murowanym faworytem, to druga "wyskoczyła" w czasie rozgrywek. Okrojona okręgowkę opuściła drużyna Skrzyczne Lipowa, która była zdecydowanie najsłabszym zespołem. Na uwagę zasługuje fakt, że w czołówce znajdują się zespoły z naszego regionu: Beskid Skoczów zakończył sezon na miejscu czwartym a Tempo Puńców jedną pozycję niżej, z drugiej strony martwi sytuacja w Drogomyślu oraz Strumieniu, które były najsłabszymi ekipami z naszego powiatu, zajmując odpowiednio 12. i 13. miejsce.

- Co było dla Ciebie największym zaskoczeniem?

Zaskoczeniem na pewno było fakt niedokończenia sezonu przez dwie drużyny w Klasie A: KS Nierodzim oraz Lutnia Zamarski. Ten pierwszy klub to zawsze była solidna drużyna w swojej klasie rozgrywkowej walcząca zazwyczaj o czołowe lokaty. Lutnia z kolei była beniaminkiem, który zdeklasował Klasę B rok wcześniej, nie przegrywając ani jednego meczu! Smutne jest to, że coraz więcej klubów znika z futbolowej mapy powiatu, gminy coraz mniej funduszy przeznaczają na rozwój sportu amatorskiego, a sponsorzy również nie garną się tak chętnie do pomocy, jak kilka, kilkanaście lat temu.

- Jak podsumujesz tegoroczne awanse?

Na pewno w pełni zasłużony awans do IV ligi wywalczyła drużyna Drzewiarza Jasienica. Po słabszej jesieni, wiosną zespół ten tylko w jednym meczu zremisował, resztę zdecydowanie wygrywając. W Skoczowskiej Klasie A awans wywalczyła Ustrońska Kuźnia, która po dwóch sezonach spędzonych w tej klasie rozgrywkowej powraca na salony beskidzkich rozgrywek. Ustroniacy, podobnie jak Drzewiarz w okręgowce, byli zdecydowanym faworytem, do walki włączyła się również Spójnia Zebrzydowice, jednak w przeciągu sezonu zespół ten nie wytrzymał tempa narzuconego przez Kuźnię.

Mistrz klasy B - LKS Golezów oraz wicemistrz Olza Pogwizdów od początku sezonu byli wskazywani jako główni pretendenci do awansu. Trzecia drużyna rozgrywek Trójwieś Istebna wywalczyła promocję dzięki wycofaniu się z Klasy A dwóch zespołów. Można powiedzieć, że awans całej trójki nie jest żadnym zaskoczeniem.

- Smutne jest to, że postanowiono rozegrać mecze bez kibiców (przypomnijmy - pomiędzy drużynami Wisły Strumień i Cukrownika Chybie) - kto ponosi winę za taki stan rzeczy i czy warto grać bez kibiców?

Ciężko jest wskazać winnego, z jednej strony stosunki pomiędzy grupami kibiców Strumienia a Chybia nie są zbyt radosne, jednak to nie powód, by karać wszystkich kibiców obu klubów. Z drugiej wystarczy popatrzeć na naszą infrastrukturę sportową w regionie, wiele stadionów nie zostało zmodernizowanych od lat 50-tych czy 60-tych, wyglądają tak samo, jak kiedyś.

- To pytanie być może pada zbyt wcześnie, ale zabawmy się - kto twoim zdaniem w sezonie 2012/2013 ma największe szanse na awans?

Ciężko coś teraz powiedzieć, jednak, patrząc na wyniki rozegranego w ubiegłą niedzielę Pucharu Polski, w świetnej formie są gracze Kuźni Ustroń oraz Beskidu Skoczów. W walce o czołowe lokaty brać udział powinny też zespoły z Pewli czy Dankowic. W Klasie A faworytem wydaje się być drużyna Beskid Brenna, która w sparingach ogrywała wyżej notowane zespoły, mocna powinna też być Pruchna. Nie zapominajmy też o Spójni Zebrzydowice, która w poprzednim sezonie długo zajmowała pierwszą lokatę. Najtrudniej powiedzieć coś o Klasie B, na pewno o awans

walczyć będzie zespół z Ochab, któremu nie udało się ta sztuka w poprzednim sezonie, może ochotę na promocje mają Kończyce Małe lub Wyzwolenie Simoradz. Więcej będziemy wiedzieli po pierwszych kolejkach, gdy kadry zespołów będą ustalone. Wówczas będzie można powiedzieć coś więcej.

- Z innej beczki, prowadzisz serwis dla kibiców i piłkarzy - jakie masz dalsze plany związane z rozwojem portalu, czego Ci najbardziej brakuje?

Czego brakuje? Na pewno funduszy oraz ludzi do współpracy. W weekend odbywa się na terenie 3 powiatów, które opisujemy, przynajmniej 90 spotkań seniorów i juniorów. Z tych spotkań trzeba pozyskać wyniki. Ze spotkań IV ligi, okręgowki oraz klas A zbieramy składy, strzelców bramek. Do tego dochodzi krótki opis spotkania. Prowadzimy również dział z wynikami na żywo dla kibiców, którzy nie mogą być na stadionie i wspierać swojej drużyny. Nie można zapominać o czasie dojazdu na spotkania, czasie poświęconym na ibróbkę zdjęć oraz materiałów wideo. Aktualnie są tylko trzy osoby, które odpowiadają za wyniki i składy, jednak - aby wyniki oraz składy itp były na naszej stronie szybciej - potrzeba do tego przynajmniej 7 osób, nie jest łatwo, ale nie poddajemy się i staramy jak najlepiej opisywać naszą lokalną piłkę.

- Jaki ma sens relacjonowanie lokalnych rozgrywek, czy przygotowywanie materiałów wideo, kiedy w telewizji pod dostatkiem jest meczów ekstraklasy czy lig zagranicznych?

Startując z naszym portalem zadawałem sobie to samo pytanie: ile osób będzie to oglądało, jaka będzie oglądalność portalu? Jednak po blisko trzech latach Beskidzka jest największym tego typu portalem w regionie, który w ciągu ostatniego roku odwiedziło ponad 800 000 unikatowych użytkowników. Piłka amatorska ma to do siebie, że można ją obejrzeć tylko na stadionie. Udostępnienie lokalnych rozgrywek w formie skrótów wideo, daje możliwość podpatrzenia rywala lub - po prostu - zobaczenia raz jeszcze bramki, którą pominęło się na stadionie.

Rozmawiał Przemysław Lose